

STOSZESNASTKA

WESOŁA GAZETKA

Numer 56 (06/2026)



W tym numerze:

- rozmowy z ciekawymi ludźmi
- niezwykle miejsca
- nasze recenzje
- nasze sprawy
- nasze pasje
- z życia szkoły
- sondy, sondy, sondy...

"A ja na to, jak na lato ..."

Rozmowy z ciekawymi ludźmi

Najważniejsze, żeby się nie poddawać

Przeprowadziłyśmy wywiad z Panią Oleną Baranetes - wychowawcą klasy wstępnej, do której uczęszczają uczniowie z Ukrainy. Chciałyśmy się dowiedzieć kilku informacji o naszych rówieśnikach.

Co skłoniło Panią do pracy z uczniami z Ukrainy?

Po prostu chciałam pomóc. Wiedziałam, że te dzieci są w trudnej sytuacji i potrzebują kogoś, kto nauczy je polskiego i da im poczucie bezpieczeństwa w nowym miejscu.

Który przedmiot sprawia Pani uczniom najwięcej problemu?

Najtrudniejszy jest język polski, zwłaszcza trudna jest wymowa, gramatyka i pisownia. Trudność sprawiają też przedmioty ze specjalistycznym słownictwem, takie jak historia, WOS czy matematyka.

Czasami słowo brzmi tak samo, ale znaczenie jest już inne. Są to tak zwani fałszywi przyjaciele, np.: dywan (pol.) - gruba tkanina dekoracyjna, która służy do pokrywania podłóg, dywan (ukr.) - tapczan czy buty (pol.) - to wierzchnie okrycie stopy i to, co wkładamy na nie, buty (ukr.) - być (pol.).

Z którą dziedziną dzieci radzą sobie najlepiej?

Świetnie radzą sobie z wychowaniem fizycznym. Tam nie trzeba dużo mówić, więc bariera językowa im nie przeszkadza.

Czy zauważyła Pani różnice pomiędzy polskim a ukraińskim systemem nauczania?

Tak, systemy te różnią się między innymi skalą oceniania oraz strukturą materiału w poszczególnych klasach. W Ukrainie jest konieczność szybkiego przestawienia się na inny alfabet, z cyrylicy na łacinę.

A jeszcze nad czym dzieci ubolewają to fakt, że rok szkolny w Polsce kończy się w czerwcu. W Ukrainie zakończenie roku jest już w maju, czyli wakacje mają trzy miesiące.

Jakie zainteresowania lub talenty najczęściej odkrywa Pani u swoich uczniów z Ukrainy?

Moi uczniowie mają ogromne talenty plastyczne i manualne. Pięknie rysują, tworząc komiksy.

Dziewczyny uwielbiają tańczyć, a chłopaki mają zmysł sportowy. Są bardzo aktywni i sprawni na WFie.

Czego polscy uczniowie mogą nauczyć się od swoich kolegów z Ukrainy?

Myślę, że przede wszystkim ogromnej wytrwałości. Te dzieci, mimo bardzo trudnych doświadczeń życiowych, potrafią niezwykle mocno wspierać się nawzajem. Jeden z kluczowych aspektów, to nigdy się nie poddawać, nawet, gdy jest bardzo ciężko.

W jaki sposób pomaga Pani uczniom pokonać barierę językową?

Stosuję metody wizualne - pracujemy na obrazkach, gestach i skojarzeniach, gramy w gry językowe. Dostosowuję poziom nauczania do poziomu możliwości odebrania komunikatu. Najważniejsze, to rozmawiać bez stresu i nie bać się błędów.

Co sprawia Pani najwięcej przyjemności w tym zawodzie?

Najbardziej cieszy mnie, gdy widzę ich postępy i to, że mogłam podzielić się wiedzą, którą posiadam.

Dziękujemy za ciekawy wywiad.

Wywiad przeprowadziły Zofia Mosińska i Julia Pakuła z klasy VIII b

Świat wokół nas

Teneryfa znana i nieznaną

Teneryfa, czyli największa z wysp archipelagu Makaronezji i Wysp Kanaryjskich, choć geograficznie leży u wybrzeża Afryki Północnej, to w rzeczywistości jest częścią Europy. Jest wyjątkowa, ponieważ, wypoczywając na pięknych, piaszczystych plażach (zarówno z jasnym, jak i czarnym piaskiem), możemy podziwiać wulkaniczne krajobrazy. Wynika to z historii powstania Teneryfy sprzed około trzydziestu milionów lat, która wywodzi się z zastygniętej lawy ulegającej etapowej erozji. Najwyższy szczyt nazywa się Pico del Teide i ma aż 3718 m n.p.m. Zdobycie tego wulkanu nie jest takie proste, jak się wydaje. Wiąże się z tym wiele formalności – uzyskanie zgody, rezerwacja, opłata klimatyczna, a nawet kontrola osobista sprawdzająca, czy zabrano wszystko, co jest potrzebne na taką wyprawę górską. Oprócz tego istnieje możliwość skorzystania z kolei linowej, jednak tu też należy mieć na uwadze wszelkie problemy zdrowotne, gdyż występuje tam znaczący spadek ciśnienia atmosferycznego.

Jeśli przygody na wysokości ponad trzech kilometrów Was nie przekonują, to warto wspomnieć o parkach rozrywki, idealnych dla każdego, bez względu na wiek! Pierwszym z nich jest Siam Park, który oficjalnie uznany jest za najlepszy park wodny na świecie (wielokrotny numer 1 w rankingach TripAdvisor). Pod niezwykłą roślinnością, stylizowaną na Tajlandię, możecie skorzystać z najdłuższej leniwej rzeki bądź położyć się na imponująco dużej, sztucznej plaży z widokiem na basen generujący najwyższe sztuczne fale na świecie. Dla tych, którzy pragną adrenaliny, znajdują się bardzo strome zjeżdżalnie wodne, ale są też te nieco wolniejsze, ukryte pod bujną roślinnością. Ja niestety nie miałam okazji być w tym parku, gdyż odwiedziłam Teneryfę w marcu, jednak opowiem Wam o Loro Parku, w którym byłam. Jest to park zoologiczno-botaniczny, jeden z najświetniejszych na świecie. Każdego dnia odbywają się tam zjawiskowe pokazy z udziałem zwierząt: orek, delfinów, papug, a także lwów morskich. Ponadto na terenie obiektu znajdziecie wiele stref ze zwierzętami z niemal każdego zakątka Ziemi oraz różne lokale gastronomiczne bądź sklepy z pamiątkami. Warto dodać, że Loro Park ma również swoją fundację, na którą przeznaczana jest część środków z biletów. Uratowano dzięki niej przed wyginięciem aż 12 gatunków papug, zaś sama nazwa parku pochodzi od hiszpańskiego wyrazu „papuga”, czyli „loro”.

Choć skupiałam się w tym artykule na wulkanicznej powierzchni Teneryfy oraz na najczęściej odwiedzanych atrakcjach, to wyspa ta ma jeszcze o wiele więcej do zaoferowania! Dla fanów tajemniczych historii doskonała będzie Ukryta Osada Piratów – Wioska Masca, a także opuszczona wioska trędowatych. Uważam, że Teneryfa to naprawdę przepiękne miejsce i, co najważniejsze, warte zobaczenia z każdej strony!



Świat wokół nas

TEKSTYLIA, UBRANIA, FAST FASHION I INNE KŁOPOTY

Ubrania - kupujemy je, a potem wyrzucamy bo moda i trendy się zmieniają. W Europie wyrzucamy ROCZNIE 12 MLN TON tekstyliów w tym około 5 MLN ton stanowią ubrania i obuwie. Spowodowała to tania odzież niskiej jakości, która szybko się zużywa i niszczy, a ze względu na cenę można szybko i tanio zastąpić ją kolejnymi nowymi ubraniami. Afrykańskie kraje zalewane są odpadami tekstylnymi z Zachodu. Nadmierna produkcja ubrań przez przemysł fast fashion („szybka moda” - masowa produkcja taniej i modnej odzieży, która błyskawicznie trafi do sklepów) prowadzi do powstania gigantycznych składowisk odzieży w takich państwach jak Kenia, Maroko czy Ghana (państwa leżące w Afryce). Branża odzieżowa na świecie produkuje około 100 do 150 MILIARDÓW artykułów tekstylnych rocznie! Do Ghany trafia ok. 15 mln sztuk ubrań NIE rocznie, ale TYGODNIOWO...Eksport odzieży z Europy do Afryki znany lokalnie jako MITUMBA w Kenii tworzy potężny rynek, ale budzi ogromne kontrowersje.

POZYTYWY: Rynek ten wspiera lokalną gospodarkę, generuje miejsca pracy, zapewnia tanią odzież. Sercem rynku jest między innymi targ Kantamanto w Akrze (Ghana), gdzie 1000 ludzi codziennie SORTUJE, PRZERABIA I SPRZEDAJE odzież, a także giełda Gikomba w Nairobi (Kenai).

NEGATYWY: Od ok 30% do 50% eksportowanej do Afryki odzieży trafia prosto na wysypiska, do rzek i obok dzielnic mieszkalnych. Odpady mają NEGATYWNY wpływ na zdrowie mieszkańców: dochodzi między innymi do POŻARÓW plastiku czy odpadów niebezpiecznych, środowisko jest ZANIECZYSZCZONE chemicznie (wiele ubrań wyprodukowano z poliestru i innych sztucznych włókien, które nie ulegają biodegradacji, rozkładają się natomiast na mniejsze mikrowłókna, które ZANIECZYSZCZAJĄ ŻYWNOSĆ I WODĘ i bardzo SZKODZĄ ZDROWIU). WARUNKI PRACY są NIEBEZPIECZNE, niszczą się lokalna gospodarka, młodzi ludzie rzucają szkołę i zajmują się nielegalnymi oraz niebezpiecznymi praktykami, a wiele odpadów jest TOKSYCZNYCH to jest NIEBEZPIECZNE także DLA ZWIERZĄT.

Te wszystkie skutki są przerażające, to w końcu nasza planeta, nasz dom, wiele ludzi i zwierząt cierpi. Czy modne i tanie ubrania naprawdę są tego warte? Dokonujmy świadomych decyzji i zamiast korzystać z „fast fashion” zacznijmy kupować ubrania dobrej jakości, które będą nam służyć dłużej i nie będą szkodzić naszej planecie. Nie śledźmy trendów i krzyków mody, bo i tak nigdy nie nadążymy, a zaszkodzimy naszej planecie, ludziom i zwierzętom.

Laura Pawlak klasa VII b



Najmniejszy język świata

Język polski jest jednym z trudniejszych języków. Inne, bardzo ciężkie do przyswojenia, to na przykład chiński czy japoński. Ale jaki język jest najłatwiejszy albo inaczej najmniejszy? Jaka jest minimalna liczba słów potrzebna do użytecznego opisywania rzeczywistości? Wychodzi na to, że o wiele mniejsza niż ta obecna w językach naturalnych.

Toki Pona to język sztuczny (conlang) stworzony przez kanadyjską lingwistkę Sonię Lang w 2001 r. Podstawowym zamysłem jego utworzenia była prostota zmuszająca użytkowników do skupienia się na tym, co ważne podczas myślenia i codziennego życia. Dodatkowo, owa prostota sprawia, że Toki Pona można szybko się nauczyć oraz potencjalnie wykorzystywać go jako język pomocniczy.

W języku Toki Pona nie znajdziemy liczby mnogiej czy czasów (choć czas określić się da), brak też jakiegokolwiek odmiany czy rodzajów. Słowa mają szeroki zakres znaczeń zwany polem semantycznym. Przykładowo, wyraz „awen” [czyt. ałen] może znaczyć „chronić”, „ochrona”, „czekać”, „zostać”, bądź też „kontynuować” itp. To, które z tych znaczeń ma na myśli nasz rozmówca, wynika z kontekstu rozmowy oraz pozycji w zdaniu. Toki Pona posiada tylko 14 liter i ma kilka zasad zabraniających tworzenia trudnych do wymowy sylab, by język był przystępny dla osób wszystkich narodowości. Słowa są krótkie, mają prostą budowę i wymowę. Te wszystkie zabiegi powodują, że za pomocą Toki Pona jesteśmy w stanie opisać rzeczywistość używając mniej niż stu pięćdziesięciu wyrazów!. Dla porównania, język polski ma ok. 200 000 słów, przeciętny Polak zna ich 30 000, a posługuje się na co dzień ok. 5 tysiącami.

Toki Pona przez 25 lat swojego istnienia zgromadziła pokaźną społeczność, która posługuje się nią na dedykowanych forach, pisze piosenki, wiersze i powieści, tworzy nowe słowa, systemy zapisu oraz popularyzuje język kursami, memami i filmikami w sieci. Największa grupa użytkowników języka jest na serwerze Discord „ma pona pi toki pona” – liczy ok. 20 tysięcy członków. Znajdziemy tam twórców różnych kreatywnych bądź użytecznych projektów, lingwistów, pasjonatów języka, a także nowicjuszy.

Na Toki Ponę natknąłem się przypadkowo w internecie i postanowiłem się jej trochę nauczyć. W zaledwie 2 tygodnie opanowałem język na poziomie podstawowym. Potrafię też czytać jeden z systemów zapisu niekorzystający z alfabetu łacińskiego. Toki Pona składa się z uroczych, intuicyjnych, krótkich słówek i opiera się na banalnych zasadach gramatyki. Internetowa społeczność Toki Pona okazała się bardzo pomocna podczas mojej nauki; w internecie znajdziecie aplikacje z funkcjami quizów, tłumaczy i słowników, które znacząco przyspieszają proces nauki.

Toki Pona udowadnia częściową hipotezę Sapira-Whorfa, która mówi, że język wpływa w pewnym stopniu na sposób myślenia użytkowników i kształtuje ich postrzeganie rzeczywistości. Z własnego doświadczenia dodam, że próby ubrania wielkich idei w niewielką liczbę prostych słów, ciągle zastanawianie się, jak przekazać coś, używając analogii i uproszczeń, to świetne wyzwanie dla umysłu, które, o dziwo, wcale nie jest ciężkie czy niepraktyczne nawet w dłuższych rozmowach. Język zmusza nas do pomijania zbędnych szczegółów, usuwania wieloznaczności, precyzowania, zrozumienia istoty rzeczy, którą opisujemy. Zastępuje nabrzmiałe, rozwodnione języki naturalne bezpośrednim narzędziem do przekazywania informacji – może nie najbardziej efektywnym i dokładnym, ale na pewno ciekawym. Im dłużej korzysta się z Toki Pona, tym łatwiej przychodzi płynność i kontekstualne zrozumienie. Posługując się językiem dłuższy czas – na przykład pół roku – nie napotyka się już na trudności w ubieraniu myśli w słowa i rozumieniu rozmówcy. Język tworzy nawyk dialogu – nasz rozmówca, jeśli będzie to potrzebne, dopyta się nas o szczegół, kontekst, co dokładnie mamy na myśli. Przekazywanie informacji przez rozbieranie świata na czynniki pierwsze to według mnie świetna zabawa.

Toki Pona nie jest językiem idealnym, ale na pewno ciekawą umiejętnością, którą da się stosunkowo łatwo osiągnąć, jest także świetnym ćwiczeniem dla umysłu. Rozmowa w niej jest unikatowa, żaden inny język nie daje nam takiego doświadczenia podczas komunikacji. Opisanie elementu, pojęcie jego najważniejszych, definiujących elementów, pytania drugiej osoby i w końcu wzajemne zrozumienie – to wszystko daje niepowtarzalne uczucie podczas używania tego języka.

Zachęcam do próby nauczenia się Toki Pona i dołączenia do jej społeczności.

o kama sona e toki pona a, jan ale o! (Uczcie się wszyscy języka Toka Pona !)

Nasze sprawy

Piękne, ale czy bezpieczne?

Stylizacje paznokci w tych czasach cieszą się ogromną popularnością zarówno wśród dorosłych, jak i młodzieży. Wiele dziewczyn i kobiet chodzi do salonów kosmetycznych, nie myśląc o tym, co tak naprawdę jest nakładane na ich paznokcie. Wykonywanie owych stylizacji oprócz ładnego wyglądu ma też swoje negatywne strony, a są to między innymi:

1. Uszkodzenie naturalnej płytki paznokcia

Piłowanie płytki przed nakładaniem produktów do stylizacji ściera warstwę ochronną paznokcia. Po kilku wykonanych stylizacjach paznokcie stają się cienkie, miękkie i łamliwe a ich regeneracja może trwać bardzo długo.

2. Reakcje alergiczne

Składniki które są zawarte w lakierach czy żelach do paznokci mogą wywoływać silne reakcje alergiczne.

3. Ryzyko infekcji

Nieprawidłowo wykonana stylizacja często prowadzi do rozwoju bakterii i prowadzi do infekcji, dlatego warto zwracać uwagę, gdzie i w jakich warunkach wykonujemy stylizacje.

4. Wpływ lampy up

Wykonywanie stylizacji wymaga zazwyczaj wielokrotnego wkładania rąk do lampy UV lub LED, której promieniowanie przyspiesza starzenie się skóry dłoni i powoduje przebarwienia. Zazwyczaj jednak w niewielkich ilościach lampy te nie stanowią zagrożenia.

Jak ograniczyć ryzyko?

- Korzystać ze sprawdzonych salonów kosmetycznych.
- Dawać paznokciom przerwę od stylizacji.
- Dbać o higienę dłoni i paznokci.

W większości przypadków wykonywanie stylizacji paznokci nie jest jednak szkodliwe, lecz warto uważać na to, jak i gdzie je wykonujemy. W niektórych przypadkach może mieć to ogromne skutki uboczne.

Nadia Piaseczna klasa VIII b



Nasze pasje

Tenis stołowy – zawody i turnieje

Czym jest tenis stołowy i na czym polega?

Wiele osób kojarzy tenis stołowy, potocznie nazywany ping-pongiem, z grą rekreacyjną podczas wakacji lub przerw w szkole. Jednak jest to pełnoprawna dyscyplina sportowa wymagająca refleksu, koncentracji i wielu godzin treningów. Jest to gra między dwoma lub czterema zawodnikami przy stole. Celem gry jest odbijanie piłeczki raketką w taki sposób, żeby przeciwnik miał problem z jej odebraniem. Punkty zdobywa się, gdy konkurent nie odbije piłeczki lub odbije ją w niepoprawny sposób. Mecz składa się z setów - kto wygra więcej setów ten zwycięża.

Zawody w tenisie stołowym

W tej dyscyplinie sportowej regularnie odbywają się zawody oraz turnieje na różnych poziomach. Zawody rozpoczyna losowanie lub dzielenie zawodników na grupy. Następnie odbywają się pierwsze rozgrywki, uczestnicy walczą o awans do kolejnych etapów. Najlepsi zawodnicy przechodzą do fazy pucharowej, w której każda przegrana może oznaczać odpadnięcie z zawodów. Na koniec odbywa się finał w którym dwóch najlepszych graczy mierzy się ze sobą.

Tenis stołowy jest również dyscypliną olimpijską. Po raz pierwszy pojawił się na igrzyskach olimpijskich w 1988 roku. Od tego czasu najlepsi zawodnicy z całego świata mają możliwość rywalizowania o medale olimpijskie. Obecność tenisa stołowego na igrzyskach pokazuje, że jest to sport wymagający dużych umiejętności oraz szybkości.

Co rozwija ten sport?

Ping pong rozwija refleks oraz koncentrację, a także koordynację ruchową. Choć wydawałoby się, że ten sport to praca wyłącznie rąk jest to nieprawda. Zawodnicy cały czas poruszają się przy stole, wykonując przy tym szybkie kroki, by móc odbić piłeczkę.

Moje odczucia co do tego sportu

Traktuję ten sport jako hobby. Jest to dla mnie forma aktywności i zabawy. Choć tenis stołowy często wydaje się łatwym sportem, w rzeczywistości wymaga on dużej szybkości, refleksu i koncentracji. Jednak uważam ten sport za ciekawy i myślę, że warto mu się przyjrzeć. Może wydawać się on prosty, lecz potrafi dostarczyć wielu emocji i satysfakcji. Myślę, że więcej osób powinno spróbować gry w tenisa stołowego i dać mu szansę, ponieważ może być to świetna forma aktywności i dobrej zabawy.

Julia Kiliańska klasa VII c



Ciekawostki

HANTAWIRUS. CZY JEST I CZY MOŻE WYWOŁAĆ EPIDEMIE?

Według naukowców i historyków medycyny epidemie (oraz pandemie) pojawiają się co jakiś czas w sposób cykliczny, choć nie jest to regularność zegarka. Badania wskazują, że w ostatnich dekadach śmiertelne pandemie zdarzają się coraz częściej. Cztery ostatnie pandemie (przed COVID-19) występowały średnio co 15 lat. Epidemie wracają, gdy spada odporność populacyjna po poprzedniej fali, a na świat przychodzi nowe pokolenie, które nie miało kontaktu z patogenem (czynnikiem chorobotwórczym). Zwiększona częstotliwość epidemii wynika m.in. z rozwoju hodowli zwierząt, wylesiania i zmian w użytkowaniu gruntów, co ułatwia przenoszenie wirusów ze zwierząt na ludzi. Ostatnio słyszy się o hantawirusie. Ale na czym ten wirus polega? Czy jest dla nas niebezpieczny?

Hantawirusy to rzadkie, ale groźne wirusy odzwierzęce przenoszone głównie przez gryzonie. W ostatnich dniach zrobiło się o nich głośno po wykryciu zakażeń (w kwietniu tego roku) na pokładzie statku ekspedycyjnego MV Hondius płynącego po Atlantyku. Potwierdzono siedem zakażeń, w tym trzy przypadki śmiertelne. Wirus ten może wywołać u ludzi poważne choroby takie jak gorączka krwotoczna z zespołem nerkowym lub hantawirusowy zespół płucny, powodujący ciężką niewydolność oddechową. Wirus może przedostać się do organizmu m.in. przez: wdychanie kurzu zawierającego drobinki odchodów lub moczu, kontakt z zakażonymi powierzchniami, spożywanie skażonej żywności czy bezpośredni kontakt z gryzoniami. Pierwsze objawy zakażenia często przypominają grypę lub inną infekcję wirusową. W cięższych przypadkach dochodzi do zajęcia płuc lub nerek, co może prowadzić do niewydolności oddechowej, niewydolności nerek oraz zaburzeń krążenia. Do najgroźniejszych powikłań należą krwawienia z przewodu pokarmowego i zakrzepy naczyniowe. Choroba może przebiegać łagodnie, a część zakażeń pozostaje bezobjawowa. Cięższe przypadki wymagają jednak hospitalizacji i długiej rekonwalescencji.

Obecnie nie istnieje powszechnie dostępna szczepionka ani specyficzne leczenie przyczynowe przeciw hantawirusom. Terapia ma charakter wspomagający i polega głównie na monitorowaniu stanu pacjenta oraz łagodzeniu objawów. Eksperci uspokajają jednak, że hantawirus nie rozprzestrzenia się tak łatwo jak wirusy grypy czy koronawirusy. Większość zakażeń ma związek z kontaktem z zakażonym środowiskiem lub wydzielinami gryzoni.



Weronika Janiak klasa VII c

Nasz recenzje

Trylogia „Pozaświatowcy” Brandona Mulla

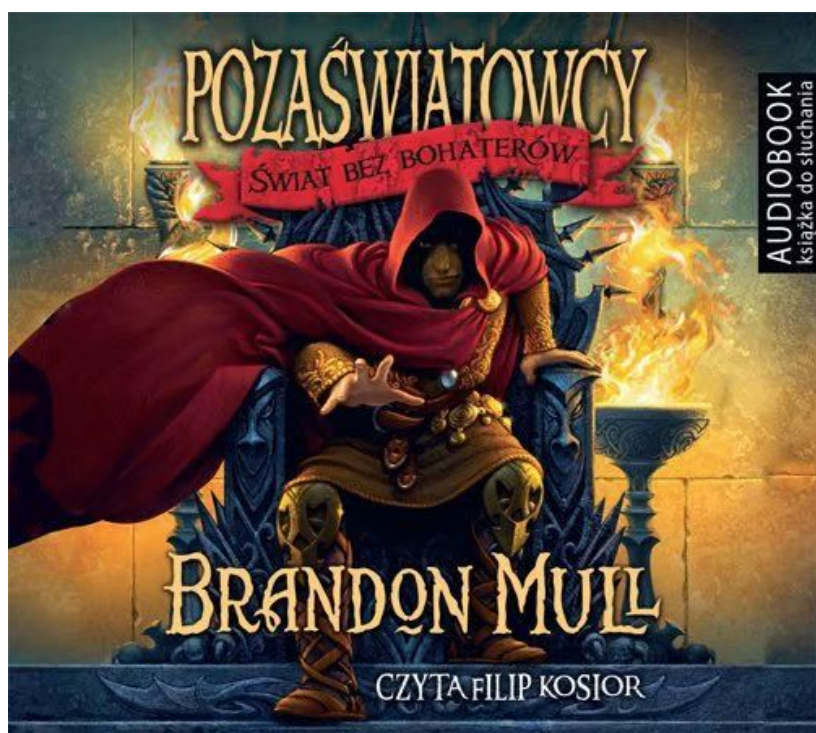
Lyrian to alternatywny świat wobec naszego. Między nim a Ziemią istnieje pewnego rodzaju połączenie, dzięki któremu ludzie mogą przedostać się do Lyrianu. Czasami dzieje się to celowo, ale częściej zupełnie przypadkowo. Nastoletni Jason Walker jest jednym z takich „przypadków”. Pewnego dnia, podczas pracy w zoo słyszy muzykę wydobywającą się z hipopotama. Kiedy postanawia sprawdzić, co się dzieje, zwierzę go połyka, dzięki czemu chłopak przenosi się do tajemniczego świata.

Na początku Jason jest zdezorientowany, jednak z czasem zaczyna badać nową rzeczywistość. Trafia do lasu, w którym znajduje się Depozytariusz Wiedzy - strażnik ogromnej biblioteki zwanej Skarbnicą Wiedzy, zawierającej odpowiedzi na tysiące pytań. Podczas swojego krótkiego pobytu Jason poznaje pierwszą sylabę Słowa. Nie jest to jednak zwykłe słowo - ma ono moc zniszczenia czarnoksiężnika i jednocześnie cesarza Lyrianu, Maldora. Wkrótce Jason spotyka Rachel, dziewczynę również pochodzącą z naszego świata - Poza. Razem próbują uratować Lyrian, zbierając kolejne fragmenty Słowa ukryte w różnych częściach świata.

„Pozaświatowcy” to jedna z najlepszych książek, jakie ostatnio czytałam. Jest ciekawa i bardzo pomysłowa, a autor wykazuje się dużą kreatywnością. Uniwersum znacząco różni się od typowych powieści fantasy - nie znajdziemy tu smoków, elfów ani wróżek. Zamiast tego Brandon Mull stworzył zupełnie nowe istoty, takie jak rozsadni, potrafiące odczepiać swoje kończyny, zabójcze haratacze i dzikacze oraz lud Amara Kabal - ludzi, którzy przechowują swoją duszę w nasionach. Lyrian wyróżnia się także bardzo ciekawą i różnorodną przyrodą. Autor poświęca wiele uwagi opisom natury, roślinności oraz dziwnych stworzeń, dzięki czemu świat przedstawiony staje się niezwykle wyrazisty i łatwy do wyobrażenia. Książka nie pozwala się nudzić - akcja jest dynamiczna i często pojawiają się nieoczekiwane zwroty wydarzeń. Główni bohaterowie, Jason i Rachel, początkowo są zwykłymi nastolatkami, jednak z czasem wykazują się odwagą i determinacją w dążeniu do uratowania Lyrianu. Początek powieści może wydawać się nietypowy i dziwny - rzadko zdarza się, aby bohater trafił do magicznego świata przez przełyk zwierzęcia. Jednak po przyzwyczajeniu się do stylu autora ten motyw staje się interesujący i oryginalny.

Podsumowując, trylogia „Pozaświatowcy” to bardzo udana i oryginalna seria fantasy, która wyróżnia się nietypowym światem, ciekawymi pomysłami i dynamiczną akcją. Brandon Mull stworzył historię, która wciąga od pierwszych stron i nie pozwala się nudzić aż do końca. Wszystkie trzy części przeczytałam w dwa tygodnie, co tylko potwierdza, jak bardzo wciągająca jest ta seria. Zakończenie trylogii również jest bardzo satysfakcjonujące. Uważam, że książka może spodobać się nie tylko fanom fantastyki, ale też osobom, które na co dzień nie sięgają po ten gatunek.

Lena Karwowska klasa VII b



Nasze recenzje

„Serce pełne kwiatów – Flowerheart”

Clara od zawsze pragnęła być czarodziejką. Kiedy jednak została obdarzona magią, nie potrafiła nad nią panować. Jej moce zawsze wymykały się spod kontroli, jednak nigdy nie zrobiły nikomu krzywdy. Aż do momentu, w którym dziewczyna niechcący rzuca na swojego ojca klątwę, a w jego sercu rozkwitają azalie – trujące kwiaty. Mężczyznę uratować może tylko i wyłącznie błogosławieństwo – zaklęcie wymagające doskonałej kontroli nad magią, której Clara nie posiada. Z pomocą przychodzi jej Xavier Morwyn – jej były przyjaciel z dzieciństwa – oferując jej wsparcie. Dziewczyna, chcąc ratować ojca, przystaje na wszystkie stawiane przez niego warunki i rozpoczyna naukę magii pod okiem chłopaka. Clara, szukając w Xavierze chłopca, którego niegdyś kochała, odkrywa jego coraz to mroczniejsze sekrety, a ich układ okazuje się ich zwieńczeniem. Szukając prawdy, dociera do źródła przerażającej ciemności, która przejmuje władzę nad królestwem.

Czy niesforna magia dziewczyny będzie w stanie ją rozświecić i doprowadzić do zniknięcia skutków zakazanego eliksiru?

Przekonajcie się sami...

„Serce pełne kwiatów” jest debiutem Catherine Bakewell w kategorii Young Adult. Książka jest w kategorii wiekowej 12+ i ma nieco ponad 300 stron. Muszę przyznać, że czytało się ją bardzo przyjemnie. Jedyną rzeczą, która faktycznie mnie w niej denerwowała, było zwracanie się Xaviera do Clary po nazwisku przez większość książki. Warto zauważyć, iż wiek bohaterów mocno zacierał się podczas zagłębiania się w historię. Szesnastolatki tam traktowani jak dorośli i musieli podejmować ważne decyzje sami. Magiczny klimat przejawiał się w każdym rozdziale, a sekrety i tajemnice dodawały mroku. W książce pokazane są nam relacje między bohaterami i ich rodzinami. Clara ma wiele problemów z zaakceptowaniem swojego daru, a Xavier nie ma dobrych relacji z ojcem. Okazuje się, jak szybko można stracić kogoś ważnego. Jak ciężko jest przeżyć stratę. Jak ciężko jest wybaczyć... Nie jestem fanką książek fantasy, jednak uważam, że po tą warto sięgnąć. Dla rozrywki, dla opisów natury, dla bohaterów i ich miłości.

Joanna Szutenbach klasa VII c



Nasze sprawy

CZY OPALANIE SŁONECZNE JEST ZDROWE?

Opalanie to umiarkowane wystawianie ciała na promienie słoneczne, czyli witaminę D3, ale intensywne opalanie się dla uzyskania brązowej skóry nie jest zdrowe. Długotrwałe promieniowanie UV niszczy kolagen, powoduje szybsze starzenie skóry (fotostarzenie), oparzenia oraz znacznie zwiększa ryzyko nowotworów, w tym czerniaka.

CZYM JEST SOLARIUM?

Solarium wykorzystuje specjalne lampy emitujące promieniowanie UV (UVA i UVB), które stymulują skórę do produkcji melaniny. Działa w sposób kontrolowany, imitując naturalne światło słoneczne, co pozwala na uzyskanie opalenizny niezależnie od pogody czy pory roku. Brzmi niegroźnie, ale Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oraz środowiska medyczne są zgodne: **solarium to poważne zagrożenie dla zdrowia.**

CO TO CZERNIAK?

Czerniak to jeden z najbardziej agresywnych nowotworów złośliwych skóry. Charakteryzuje się szybkim wzrostem i wczesnym daniem przerzutów. Choć najczęściej rozwija się na skórze, może również pojawić się w obrębie błon śluzowych lub gałce ocznej.

JAK ZAPOBIEC CHOROBI?

Unikaj słońca w godzinach szczytu. W okresie letnim ogranicz ekspozycję na słońce między 11:00 a 16:00. Stosuj kremy z filtrem UV. Codziennie nakładaj krem z filtrem SPF 30 lub SPF 50, aplikując go 20-30 minut przed wyjściem na zewnątrz. Chronić ciało odzieżą - noś okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV, przewiewne ubrania i czapki z daszkiem lub kapelusze.

CO JEST GORSZE - SOLARIUM CZY OPALANIE SŁONECZNE?

Zdecydowanie bardziej szkodliwe jest solarium. Urządzenia te emitują znacznie większe dawki promieniowania UVA niż naturalne słońce, co drastycznie zwiększa ryzyko poparzenia i nowotworów. Solarium to potężna dawka promieniowania: lampy mogą emitować promieniowanie nawet do kilkunastu razy bardziej intensywne niż letnie słońce w południe.

Skokowe ryzyko raka: Korzystanie z solarium nawet dwukrotnie zwiększa ryzyko zachorowania na raka skóry (w tym czerniaka) w porównaniu do tradycyjnego opalania. U osób młodych ryzyko to rośnie aż o 75%.

Głębokie starzenie: Promienie UVA wnikają w najgłębsze warstwy skóry, niszcząc włókna kolagenowe i prowadząc do jej przedwczesnego starzenia, powstawania zmarszczek oraz utraty elastyczności

Podsumowując, każde nadmierne opalanie jest szkodliwe - dotyczy to zarówno opalania w solarium, jak i opalania na słońcu.

Katarzyna Stańczykowska klasa VII c

W Wiecznym Mieście – moja rzymska przygoda

Moja kwietniowa wyprawa do Rzymu na Wielkanoc była absolutnie niesamowita i pełna wrażeń! Miasto zachwyca zabytkami, a poruszanie się tamtejszym metrem jest bardzo wygodne, chociaż trzeba mocno pilnować portfela przed sprytnymi kieszonkowcami. Jeśli chodzi o jedzenie, to było ono po prostu „giga” dobre – zakochałem się w prawdziwym tiramisù, słodkich ciastach i najlepszych lodach na świecie. Szczególnie zasmakowały mi potrawy z dużą ilością sera, ale to lazania okazała się dla mnie totalnym „topem” i numerem jeden całego wyjazdu. Włoska pizza również była smaczna, choć muszę szczerze przyznać, że ta w Polsce smakuje mi chyba odrobinę bardziej.

Cały wyjazd oceniam jako genialną przygodę i każdemu życzę, aby mógł chociaż raz odwiedzić to magiczne miejsce!

Maciej Ziółkowski klasa V a

Wypadki chodzą po ludziach

Ok. 3 tygodnie temu, a dokładnie 10 maja, podczas meczu żużlowego pomiędzy Omega Ultrapur Gniezno a Śląsk Świętochłowice doszło do tragicznego wypadku. Podczas 12 biegu 19-letni Patryk Budniak „szczepił” się z Leonem Szlagierem, przez co obaj mocno uderzyli w bandę, a Patryk przeleciał nad ogrodzeniem i uderzył w stojącego za płotem busa. Na miejsce po chwili przyleciał helikopter i zabrał zawodnika do szpitala w Poznaniu. Żużlowiec musiał przejść bardzo poważną operację kręgosłupa. Niestety, jego kariera motocyklowa w ten sposób dobiegła końca. Na rehabilitację chłopaka zorganizowano zbiórkę, na którą zostało wpłacone już 541 tys. złotych! Niestety, 19-latek prawdopodobnie nigdy już nie będzie mógł wziąć udziału w meczu żużlowym, tak jak siedmiokrotny mistrz świata na żużlu - Tomasz Gollob, który w 2017 roku, podczas treningów do zaplanowanego na wieczór meczu, uległ wypadkowi, co również spowodowało poważne obrażenia i brak możliwości ponownego wejścia na motor oraz chodzenia, bo po dziś dzień jeździ na wózku. Żużel, choć tak fascynujący, sam w sobie jest bardzo niebezpiecznym sportem i wiąże się z dużym ryzykiem.

Nina Balczyńska klasa VII b

Ogólnopolska olimpiada młodzieży

Ogólnopolska olimpiada młodzieży to jeden z największych turniejów odbywający się w Polsce, w ciągu którego najlepsi młodzi sportowcy w województwach, reprezentując je, rywalizują ze sobą w uprawianej przez siebie dyscyplinie. Krajowe zawody są organizowane od 1995 roku w różnych kategoriach co oznacza, że w OOM bierze udział grupa ludzi trenująca odmienne sporty. W wydarzeniu tym uczestniczą osoby w wieku do 14 roku życia oraz młodsze. Zmagania trwają trzy dni i są podzielone na kwalifikacje, ćwierćfinał, półfinał i finał. W zrealizowanie corocznego turnieju angażują się między innymi: najróżniejsze organizacje, wysokiej klasy profesjonaliści.

Aby wystąpić w zawodach, należy otrzymać powołanie od trenera kadry danego województwa oraz sumiennie ćwiczyć z zawodniczkami z nowo utworzonego zespołu w przypadku dyscyplin grupowych. Jako osoba, która miała możliwość wzięcia udziału we wspólnych treningach, uważam, że jest to jedna z wielu ciekawych form pokazania swoich umiejętności lub poświęcenia. Na najważniejszych zmaganiach, czyli finałach lub półfinałach często pojawiają się osoby znaczące dla rozwijających się zawodników np. selekcjonerzy lub skauci obserwujący młodych ludzi.

Aleksandra Nowicka klasa VIII b



Sondy, sondy, sondy...

W klasach ósmych przeprowadziłam sondę na temat ulubionej lektury szkolnej.

Ulubiona lekturą klas 8 został „**Mały Książę**” z 9 głosami, „**Hobbit, czyli tam i z powrotem**” – 6 osób, „**Balladyna**” i „**Opowieść wigilijna**” – 5 osób, „**Pan Tadeusz**” i „**Kamienie na szaniec**” – 4 osoby, „**W pustyni i w puszczy**”, „**Chłopczy z Placu broni**” i „**Dziady cz.II**” – 3 osoby, „**Quo vadis**” – 2 osoby, „**Świtezianka**”, „**Zemsta**”, „**Oskar i pani Róża**”, „**Stary człowiek i morze**” i „**Kajko i Kokosz szkoła latania**” – 1 osoba

Najmniej lubianą lekturą szkolną klas 8 zostaje „**Tajemniczy ogród**” – 10 osób, „**Pan Tadeusz**” – 9 osób, „**Zemsta**” – 7 osób, „**Hobbit, czyli tam i z powrotem**” i „**Quo vadis**” – 5 osób, „**W pustyni i w puszczy**” – 4 osoby, „**Balladyna**”, „**Dziady cz. II**” i „**Akademia pana Kleksa**” – 2 osoby, „**Ania z Zielonego Wzgórza**”, „**Kamienie na szaniec**” i „**Stary człowiek i morze**” – 1 osoba

O gustach się nie dyskutuje, widać wyraźnie, że ta sama książka może być lubiana i nielubiana jednocześnie!

W klasie ósmej wybieramy szkołę i profil klasy, do której chcielibyśmy uczęszczać od września. Wraz z Jakubem Kwiatkowskim zapytaliśmy ósmoklasistów dostać.

Największą popularnością cieszą się następujące szkoły:

LO nr 3 – 6 osób

LO nr 26 i LO nr 15 – 5 osób

LO nr 13 i LO nr 34 – 3 osoby

LO nr 4, LO nr 12, LO nr 2, LO nr 18, ZSET, Liceum Katolickie, Tecl

LO nr 8, LO nr 33, PLOUŁ, Technikum nr 15, Technikum nr 17, Tecl nr 7, Technikum nr 20, Szkoła Gortata, SMS w Aleksandrowie Łódz. Mundurowe - 1 osoba

Jeżeli chodzi o profile, to najczęściej z nas wybrało następujące profile: profil biol-chem/pol – 12 osób

klasa humanistyczna – 8 osób

mat- fiz – 6 osób

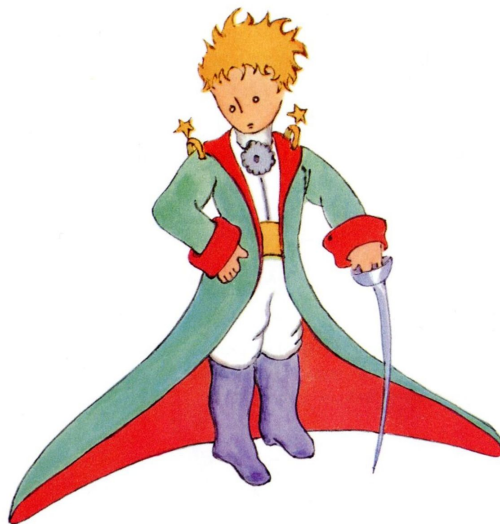
mat – geo – 4 osoby

klasa lingwistyczna, klasa sportowa, elektryk – 3 osoby

logistyk – 2 osoby

mechanik, strażak, policjant, budowlaniec, cyberbezpieczeństwo, mechatronik, technik dźwigowy – 1 osoba.

Dziękuję wszystkim uczniom klas ósmych za udział w sondzie.



Nadia Marzyńska klasa VIII b

Z życia szkoły

W ostatnim czasie przeprowadziłam sondę wśród nauczycieli, zadając im pytanie:

Jaki zawód by wykonywali, gdyby nie byli nauczycielami?

Najwięcej naszych nauczycieli chciałoby być lekarzami – 6 , policjantami – 3 , architektami budynków, wnętrz, krajobrazu – 3 osoby , weterynarzami – 2 , konserwatorką zabytków – 2 osoby

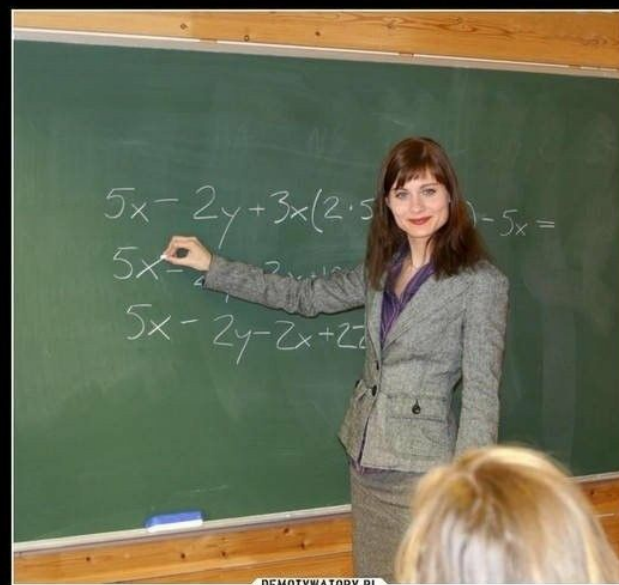
Inne zawody wybierane przez naszych nauczycieli to: rehabilitantka , laborantka, pracownik naukowy, krawcowa, urzędniczka, psycholog, bibliotekarka, szefowa kuchni, koszykarka, restauratorka, ogrodniczka, przewodniczka wycieczek, tłumaczka, dentystka, pracownik muzeum, ratownik medyczny, przedszkolanka, malarka, aktorka, ceramik (lepienie z gliny), tancerka, dziewiarka, pisarz, właścicielka biura podróży, kasjerka, sprzedawca części samochodowych.

Dziękuję wszystkim nauczycielom za udział w sondzie.

Nadia Marzyńska klasa VIII b



**Najlepsze życzenia
dla wszystkich nauczycieli!**



Największy pech ucznia

Nieobecność nauczyciela w akurat ten dzień, w którym nie ma z nim lekcji

Opiekun gazetki - p. Dorota Bartczak

Redaktorzy: Blanka Oleksiak, Nadia Marzyńska, Julian Bińkowski, Zofia Mosińska, Julia Pakuła, Aleksandra Nowicka, Julia Kiliańska, Weronika Janiak, Joanna Szutenbach,, Katarzyna Stańczykowska, Nina Balczyńska, Lena Karwowska, Maciej Ziółkowski

Piszesz wiersze, opowiadania, recenzje albo chcesz spróbować swoich sił w pisaniu artykułów? Fotografujesz, rysujesz, masz duszę artysty? A może przeżyłeś coś ciekawego, czym chcesz się podzielić z innymi? Jeżeli tak, zgłoś się do nas! Zapraszamy do współpracy wszystkie zainteresowane osoby!